

HENRYK RYMUZA

W NIEWOLI SŁÓW

NIC NIE JEST DANE NA ZAWSZE

MAJ 2017

ZAPRASZAM ... DO MARZEŃ

Słowa w klawiaturę przeze mnie wystukane,
myśli moje Wam przekażą, ciszę przełamą?
Może nie tylko do gwiazd, do marzeń zaproszą?

Myśli szalone wędrują wciąż w Twoją stronę.
Wspomnienia budzą, odświeżają wszystko od nowa?
Gwiazdy marzeniami płyną ... nie są złudzeniem.

Poezji sprzedaję duszę, ciało i serce.
Szarą rzeczywistość nadrabiam dobrą miną.
Nie dla chleba to, lecz czuję taką potrzebę.

Wcale mi się nie śpieszy, po prostu czas liczę.
Moją liczbą ... dwie szóstki, druga odwrócona?
Słońce nie zaszło. Łamie w krzyżu, bolą kości
nie od wieku, od wyginania się ze śmiechu.

Nie uzyskam już pocieszenia ... od wzdychania.
A więc: „ wiary w miłość i miłości w wierze ...”
... bo i cóż więcej Kochana duszy potrzeba.
Patrz dobrze, a znajdziesz ... dzisiaj, jutro i jutro.
A jednak:
Każdy dzień staje się w moich oczach piękniejszy
Maj zmysły pieści, cudowny czar z sobą niesie.
Kwitną drzewa, kwiatki rabatki zapewniają.
Żonkile i tulipany urok im dają.
Fiołki, forsycje ... też cudowny zapach mają.
Wszystko urzeka, otula nutką miłości ...

Nic nie jest dane na zawsze, wszystko ma swój kres.
Pokochajmy to co dzisiaj w naszym życiu jest.

DLACZEGO WCIAŻ PISZĘ ...

Samotny człowiek przed snem tylko wiersze pisze
i w skrzydlate pragnienia w myślach wciąż ucieka.
Powolutku cedzi proste słowo za słowem.
Zapisane dziś myśli kiedyś będą wszystkim?

Bo są niczym motyle i jak uśmiech dziecka.
Pozwolą dostrzec w mroku iskierkę nadziei?
Może duszę ranią komuś, kto jeszcze czeka ...

Poszukuję wciąż szlaku, ścieżki zagubionej,
w życiu ... i wśród strof mych ulubionych poetów.
Szukam kierunku, by słowem trafić do serca
mojej dziewczyny, w szale namiętnych wynurzeń ...

„Na pełnym morzu, samotny, bez steru,
W lekkiej od szaleństw, w ciężkiej od win łodzi
płynę, nie wiedząc już sam, czego pragnę”. *
Bronię się przed smutkiem ... i tobą samotności?

Długo byłem spętany w gorset powinności.
Z wiekiem zhardziałem aż na tyle, żeby inni
nie mogli mnie pewnie tak łatwo zjeść ... na żywo.

Nie będę się mizdrzyć, nikomy podlizywać.
Rozumiemy się „poetycko”, albo już nie.
Dalej ... inaczej patrzę na wschodzące słońce,
najlepiej w odcieniach złota ... i to wolność ma!
„Błogosławione niech będą z tysięcy
słowa, co o niej są – i myśli poety,
które nią żyją tylko, niczym więcej”.**

Francesco Petrarca ujrzał swoją Laureę ...
 Poświęcił jej aż 366 utworów poetyckich.
 Laura naprawdę istniała ... kwestią sporną?
 Ważne, że piękne utwory dla nas zostały!

Było to jakoby w jednym z kościołów w Awinionie
 w Wielki Piątek 6 kwietnia 1377 roku.

* Francesco Petrarca Sonet 132

** Sonet 60

ANTYREKLAMA ...

Chcę by każdy wiersz od poprzedniego był lepszy ...
 Rozkoszny, ani za krótki, ani za długi.
 Treściwy, ciekawy, nie pusty i nie nudny ...
 Woli mej posłuszny, niech aż do gwiazd polec!

Niestety:

Wiersze moje nie są zbyt wysublimowane.
 Tandetne, tanie i jak na tacy podane.
 Wyglądają marnie, trywialnie i zwyczajnie.
 Gatka, szmatka ... Pozytywy więc oceń sama.

Taka to moja nachalna antyreklama!
 Bo też zwykły ze mnie człowiek w grze zwanej życiem
 PIONEK, goniec, roszada ... reszta będzie ... i koniec.

Po świecie zagubionych nadziei wirują
 myśli ubogie, puste, omamami karmią,
 zaczarowane tęsknotą, głupotą ludzą.
 Żywsze się staną niż bicie własnego serca?

Niech ten osobliwy grymas złości na twarzy
 nastrój każdemu indywiduum poprawi ...
 Ja, każdego ranka choć na kilka sekund chcę
 tylko naprawdę wreszcie ożywić serce Twe.

TEŃSKNIĆ TO ZA MAŁO ...

Goniąc za lepszym jutrem jesteś zagubiony.
Szukasz zawsze standardu w marażmie szarości.
O palecie kolorów życia zapominasz.
Nie będzie marzeń bez romantycznych uniesień ...

Szczęście odeszło. Tylko garść wspomnień została.
Całuję chwile zapominanej miłości.
Tęsknić za Tobą to za mało, chcę Cię blisko ...
To moja chwila, straciłem rozum dla Ciebie.

Zamykam oczy, w senne marzenia odpływam.
Skryte, zatracone wspomnienia, ukojenia.
Szukam w sercu tłącego się żaru tęsknoty.
Rozgrzeję je namiętnością i pocałunkiem ...

Nie wystarczy już od rana ... marzyć lirycznie,
aby poezja sama powstawała ślicznie.
Z niemocy ręce rozkładam ... wierszyki składam.
Piszę modnie o miłości, gwiazdach, przyrodzie.
Jak myśl się czasem przypląta ją zapisuję ...
Tworzyć czasu mi nie szkoda ... Będzie nagroda?

FANTAZJI MOC ...

Wystarczy głowa do poduszki ... zamknąć oczy,
spełni się sen proroczy, serca zauroczy.
Noc pięknem woła nas i światłem gwiazd zachwyca.
Myśli w mroku tańczą i płaczą się zawzięcie ...
Nocy urokiem omamają świat prawdziwy.

Fantazji moc zrozumiesz, niestraszne Ci lichy.
Kochany mój Księżycu, nieba srebrny panie,
proszę Cię ... nie wyprowadzaj mnie na manowce!

DOKĄD ZMIERZAM ...

Na zegar spoglądam, ze złami czas odmierzam.
Dziwię się sobie, ale nie wiem dokąd zmierzam.
Jutra się boję, sen nie daje ukojenia.
Powracają ciągle cierpienia i wspomnienia.
Kto pomoże, sił doda, abym duszy nie sprzedał ...

Znów noc nieprzespana, radość z serca wyrwana,
a każde ciche westchnienie ból nowy rodzi.
Noc w końcu minie, lecz nic już go nie złagodzi.
Jednak wszystko płynie: myśli i czas, dzień za dniem,
a każdą najkrótszą chwilę w żarnach miele los ...

Gdzieś tam wciąż na Ciebie czeka iskra spełnienia.
Serca dotknie, rozścieli dywan z marzeń tkany.
A co mi tam barwy czasu, losu westchnienia!
Dopóki jesteś, dopóki trwa to, co łączy nas!
... reszta milczeniem ... nie proszę Cię o nic więcej.

Wkrada się niepokój. Gubię wątek myślenia.
Nie przyjdzie uczucie, na które tak czekałem.
Uchronić się od ulotnych wspomnień nie umiałem.
Rzeki czasu nawet na chwilę nie wstrzymałem.

Może kiedyś przyjdiesz do mnie czule uśmiechnięta.
Ze wschodzącym słońcem w puste okno zapukasz.
Powróci nadzieja. Wypędzi precz samotność.
Na dnie duszy tli się iskra, nigdy nie zgaśnie.

ZAKOCHAŁEM SIĘ ...

Ile mam lat nie wiem, duszą dziecka świat widzę.
W wiosnie się po prostu zakochałem, ale też:
w nieba błękicie, w pąkach na wierzbie ... i w Tobie!

Lubię jak maj pachnie bzami, wiatr zapach niesie.
Bez Ciebie żyć nie potrafię, Kocham Cię nad życie!
To wielka filozofia zaplątana w słowach?

Zostań finezją uczuć, bądź polnym skowronkiem.
Pokażę Tobie ogrody Semiranidy!
Pod Twoje stopy rozrzucam płatki konwalii
i obsypię słodyczą moich pocałunków.

JEDNA ŁZA ...

Tęsknię za Tobą. Do oczu łzy napływają.
Nie ma Cię przy mnie, wcale Twych myśli nie czuję.
Nie wiem co jest prawdą, a co marzeniem moim.

Ty wciąż znikasz, uciekasz, daj znak gdzie nam szukać.
Popłynę w przestworza, będę błdzić tam wśród gwiazd
i będę zbierać okruchy Twoich wibracji.

Znajdę i znów w ramiona złapię, bo tak pragnę!
Chcesz czy nie, ja już wiem, że niebu Cię ukradnę .
Nie uciekaj za daleko, bym mógł Cię dogonić.
Powiedz to jedno słowo ... bym łzę mógł uronić.

PRZEPRASZAM ZA MIŁOŚĆ ...

Miłość to tylko żart, jedno kocha, drugie nie.
Rozpada się ona nagle tak, jak domek z kart.
Co to za uczucie, że za wierność serce rwie.
Za miłość do piekła trafię, ale Kocham Cię!

Cisza i spokój co się śnią, będą nam dane.
Życ będziemy tu na ziemi, w tym naszym niebie.
Niebo nasze tu na ziemi ... pachnie maciejką.
Otula ciepłem, wabi kolorami tęczy.
Pozwala marzyć, śnić, śmiać się, płakać, kochać, żyć ...

Czy do życia potrzebny jest Tobie śpiew ptaków,
tęcza po burzy, zapach i kolory kwiatów,
mój uśmiech, dotyk dłoni i życzliwe słowo?

Po co? Przecież bez tego też będziemy żyli.
Dwie bratnie dusze wnet odnajdą i złączą się.
Miłość pełna ekstazy zdolna zauroczyć ...

Jednak:

Pragnę spotkać się z Tobą, wziąć w swoje ramiona.
Jesteś przecież naprawdę, nie tylko wyśniona!
Gdzieś jesteś, na mnie czekasz i tęsknisz w ukryciu.
Jeśli tak, nie każ szukać Cię we śnie, lecz w życiu.

Jesteś miłością niespełnioną, zabronioną.
Serce moje za nią bólem zapłacić musi.
Czy Ty naprawdę jesteś? Tyle Cię szukałem!
Wyciągam ręce. Tylko w marzeniach lśni życie?

Widzę Cię w blasku, niczym w obrazku. Odnajdę?
Odejdiesz znów na świata skraj, to serce mi daj!

CZAS ZMIENIA NAS?

Za szeptem szept, za wierszem wiersz idą w zapomnienie?
Za losem los, a za dalą dal bez żalu płyną.
Za świtem świt, za nocą noc mijają nieustannie.

Losu nie odgadniesz. A mam jeszcze życia nie dość.
Nie zapomnę nigdy już mych uskrzydionych marzeń,
porozwieszanych gdzieś pod jasnym nieba błękikiem
i podartych pragnień, pożartych przez głupawe życie.

Stąpam tak cichutko, chcę swoje szczęście posklejać.
Poczekam chwilę, może krótki kwadrans ... odejdą
zszarzałe od kłamstwa, złudne oblicza, zwątpienia.
Chcę z wiatrem szybować, plotkami się nie przejmować.
Dobrze żyć i brać co się da, zanim czas zmieni nas?

MOTYLE ...

Cudne motyle ... zamiast deszczu spadły z tęczy.
Bez troski więc fruwać pod błękitnym niebem.
Tańczą nad nami, nad ławką w parku pod drzewem,
na której siedzimy do siebie przytuleni.
Skuci na zawsze kajdanami naszych dłoni.

W swoich brzuchach także motyle znów czujemy.
Cudowne chwile! Wszak miłość to nasza wiosna.
Słyszysz serc stukanie ... wiosenne rymowanie.
Cisza drzemie, aż w uszach dzwoni, nikt łez nie roni.
To nasza wiosna ... od Ustki, aż gdzieś do Krosna.

O CO CHODZI ...

Czymże nasze życie jeśli nie garściami chwil.
 To zachwiana prawda, świadek naszej kruchości,
 z nieśmiałym trzepotem serc, z błagalnym spojrzeniem.
 Nienasycone monstrum, pożera od wewnątrz.
 Laury, piedestały ... za mało dla niego.
 To o co chodzi w tym życiu? Bo nie o dobro.

Marzę aby szczęścia skrawkiem lęki otulić...
 W myśli uciekam, by sny moje się ziściły.
 Nadziei nie utracę, czekać mogę długo.
 Nawet maleńka kropla zawsze skałę kruszy.

ZNALEŹĆ SAMEGO SIEBIE ...

Warto kochać i od fałszu szczerłość odróżniać,
 no i zapamiętać te piękne wspólne chwile.
 Gdy czujesz, że kochasz, świat pięknieje w obłokach!

Codziennie z sobą walczyć i sercem zwyciężać.
 Wznieść się ponad swoje błędy, porzucić drogi
 wiodące donikąd. Przestać pytać, którądy?

Ruszyć wreszcie ku nowym życia jasnym blaskom ...
 Wszak pełne wyzwania jest to nasze ludzkie życie,
 a zaś najlepszym celem znaleźć samych siebie?

Wartość człowieka miłością zawsze mierzona?
 Dla miłości warto pozostać tu gdzie piekło
 barwi się czerwienią, lecz i rozjaśnia ciemność.

Bo w codziennym życiu trzeba umieć wybierać.
 Nie mają do nas wstępu fantazji zakazy.
 Ja za głosem muzy idę ścieżką miłości!

ŻYCIE ...

Wspomnieniami noc się zaczyna. Wszystko mija.
Lecą więc o bok nas chwile jedna za drugą.
Raz smutkiem są, raz złością, szarugą, radością.

Stare odejdzie precz, nowe na horyzoncie.
Czy siedzieć będzie w kącie, to całkiem inna rzecz.
Wsadzam kij w mrowisko, wkurza mnie prawie wszystko.

Na rozdrożu stoję bezradny, zagubiony.
Serce ani rozum drogi znaleźć mi nie może.
Co w życiu najważniejsze? Uwierzyć? ŻYCIE!

NAŻYJMY SIĘ ...

Można przeklinać lub cieszyć się bez powodu,
Łapać ulotne chwile, takie mgnienia powiek,
ciszą oplecione ... tak, jestem mały człowiek.
Świat jest przeciw mnie, życie nie pyta naszych serc.

Uczucia są bezzwrotne, tylko w jedną stronę.
Życie kroczy nieustannie, pędzi do przodu.
Bywa szczęście z rajy, wtedy czas mknie powoli.
Póki los nie zwija, nażyjmy się do woli.

Kocham Cię całym sercem i duszą.
I przed tym uczuciem się nie bronię.
Ono zawsze żywym ogniem płonie.
To tylko Ty smak szczęścia dajesz mi.

Za uśmiech z rana, za grymasy od wieczora ...
A najbardziej nocą, gdy słodko śpisz ... kocham Cię!

„NIHIL NOVI” ...

Długo, bardzo długo w te proste wiersze zbieram:
okruchy myśli wokół Ciebie rozsypane,
moje o szczęściu nadzieje w ziemię wdeptane,
małe radości, by koły w sercu ranę ...
Dlaczego odwagę do marzeń mam odebraną?

Komu mam jeszcze ufać, a komu nie wierzyć?
Każdy ma też potrzebę przed kimś się otworzyć
i co leży na sercu, o tym pogaworzyć.
Tobie serce otwieram ... może mnie zrozumiesz ...

PUSTA KLATKA ...

Pisać nieporadnie, plątać słowa nieskładnie. ...
Przeżywać namiętności, pisać o miłości.
Nie płakać, marzyć, kombinować ... i rymować.

Jak wznieść się nad siebie, wyszeptać co mam w głowie,
widzieć błękit nieba, czuć pragnienia, tęsknotę,
zapach świeżo pieczonego przez babcię chleba ...

Wyciągam ręce, proszę ... o nieuniknione.
Wiem, minionego nie naprawię i nie zbawię.
W schedzie bałagan tylko po sobie zostawię.
Dzisiaj pragnę tego, czym tak wcześniej gardziłem.

To w poezji odkrywam prawdy zapomniane.
Słowa zawsze niosą ze sobą ... cząstkę nieba.
Oddam w słowach co pragnę, miłość swą wyrażę?
Widzę bliźniacze płomienie i dusz splątanie.
Połączmy pragnienia, razem zobaczymy świat ...

Czasem śmiać się sobie z własnych wizji pozwalam.
Powalają mnie patos, szalone pomysły.
Wszystko co nostalgiczne, liryczne mnie dusi.

Chcę być poza czasem ... zmienię się w ptaka, odlecę.
Będę wiatrem, powietrzem, wolnym człowiekiem.
Pozostaną po mnie pióra ... pusta klatka.
Kochaj mnie tak jak kocha Ciebie wiosenny wiatr.
Poleciał w siną dal? Uwierz, do Ciebie wróci!

Z WIATRU BUKIET ...

Wiersz, chociaż melodyjnie prosty, ma być wzniosły.
Tak podpowiada mi wyobraźnia i dusza.
Słowami można opisać ... nieba odcienie,
ale uczuć po prostu okiełznać się nie da.

Ułożę więc Tobie z wiatru bukiet wiosenny.
W wazonie, niczym wiązanek róż go postawisz,
bo niesie nam wieści radosne, piękną wiosnę.

Dasz mi za to trochę wiosny ... „życie jesienią”.
Ocieram łzę, chwilę doceniam ... nadal żyję.
Ile takich chwil zostało? Ile wspólnych marzeń?

ACH, JAK CUDOWNIE SREBREM PRZYPRÓSZONY ...

Już dawniej znałem sekret słów, tę słodycz wierszy ...
Poeta Sergiusz Jesienin był w sercu pierwszy!

Gdy ma się ...dziesiąt lat, wrażliwość bywa kliszą,
na której życie zostawiło subtelny ślad.
To zawsze przejmuję serce najśłodsza ciszą.
Ktoś drogi mi pogmatwał, ostatni promień zgasł.

Słowo na końcu języka się gdzieś wymyka.
Ręce bezradnie tylko z pokorą rozkładam ...

Między realnym, a wyśnionym, muzyką duszy,
świtem porannego nieba, tym co nieznane ...
przegrywam wciąż w chowanym z poważną chwilą,
z garścią suchego piasku w pękatej klepsydrze.

Wierzcie! Kochać przez całe życie się uczyłem.
Raj to był czy piekło? Niebo z rąk mi uciekło ...

Gwiazdy i srebrny owal księżycy podziwiam.
Wtulam się w nocy senność, w wątki snów zaplatam.

Z całych sił pragnę rozpraszać cichych wspomnień pył,
Spełnionych marzeń, nim porwie je wiatru zwiewność.

Wierzę, że będziesz miała ich więcej ode mnie.
Wiem też, że moje słońce szczęścia dawno zaszło.
„Wszystko ma swój czas i przychodzi kres na kres ...”

CO MNIE TRZYMA ...

Pytasz, co właściwie mnie tu trzyma, odpowiem:
Może to przeznaczenie zapisane wśród gwiazd,
zapach bzów i bociany wracające do gniazd,
szare mgły, szczególnie tu kolor nieba ... i Ty!

Dlatego wstaję o świcie, tu przeżyć życie.
Błogosławię tę ziemię za tyle radości.
Tak w nią wrosłem, że innej kochać nie potrafię.
A czy jest gdzieś weselsze słońce i lepszy świat?

PRZYTUŁĘ SAMOTNOŚĆ ...

Uniosę się ku niebu i chmury rozproszę.
Spojrzę z góry za siebie w przeszłe epizody,
Rwącym nurtem wraz ze wspomnieniami płynące ...

I z sercem pełnym wiary, przytulę samotność.
Na chwilę chwycę strużki czasu, nim uciekną.

Nie będę płakać i tęsknić, zbyteczne są łzy.
Nadzieję przywrócę, drzwi miłości otworzę.
Z bólem się rozprawię, marzeniom dam spełnienie ...

A doczekam się kiedyś na ten czas przy Tobie
i Twe życie miłością żarliwą ozdobię?

MIŁOŚĆ JEST BEZGRANICZNA ...

Jest coś piękniejszego niż bezgraniczna miłość?
Ona jest jak wiosna pełna zwiewnych nadziei.
Prawdziwa, w wersie jednego słowa ukryta.

Niewinna tak, jak pierwszy uśmiech wyzwolony.
Czujesz jej powiew żadnym słowem niezmierny.
W powietrzu wciąż ją czujesz, jak słońce na niebie.

To dla nas uczta, marzeń i pragnień spełnienie.
Nie wiem co los ukrywa. Wiem ona prawdziwa!
Płyniemy spokojnie pod jej rozpiętym żaglem ...
Co potem ... nie wiem. Dziś to aria na mym niebie.

UNIEŚĆ PUSTKĘ ...

Jak mam dzisiaj tworzyć i napawać natchnieniem,
zatrzymać czas, nieść radość, wiarę i nadzieję?

Nie powstrzymuję łez wypełniających serce
minionym czasem w siemiężnej rzeczywistości.

Tylko godzinę za godziną rozdeptuję.
Jak unieść pustkę? Westchnienie w wierszu nie wystarcza.

Chmury przesuwam, ręką niebo rozmazuję.
Uśmiechy rozdaję, słowami wiersz rysuję.

Fruwam z ptakami, wyrzucam z serca dynamit,
przeróżne grzechy, opisuję ust aksamit.

Z tęsknoty więc wyję ... i kocham jak szalony.
Buntuję się na ten świat ... gdzieś w kącie skulony.
Miłość skryta? ... I ile tak jeszcze ... nie pytaj!

NADZIEJA ... TYLKO NA SEN ?

W długie noce od zmroku do białego rana
wyłapuję sny ukryte pod poduszkami.
Tonę w nich rozbudzając uśpione marzenia.

Wiersze moc mają, gdy cząstkę mnie w świat wydają ...
Tak myślę, gdy nie mogę zasnąć w ciemność patrząc.
Czy bez wierszy świat stanie się inny, piękniejszy?

Układam się z tym złudzeniem do poduszeczki.
Miętko, ciepło ... żeby tylko sen ... i tylko raj.
Przez zmrużone oczy widzę w dali ... swą miłość?

Wołam ją głośno ... na palcach cicho odchodzi ...
Ucieka też nadzieja na sen, tylko na sen.
Dalej więc w wersach największy swój skarb ukrywam ...

POEZJA SIĘ NIE SKARŻY ...

W wróżebną kulę nie będę już co dzień patrzeć.
Cokolwiek mi powie w samotności przytulę.

Serce smutne, jakby uśpione, dusza krzyczy.
Kajdany chce już zrzucić miłość ma stęskniona.

Ja świat prostymi frazami odczarowuję.
Do Ciebie Kochana płyną wierszy falami ...

Radość siostra ma, rozpuszczona w kropli życia.
Nigdy mnie nie opuszcza, zawsze twardym czyni.

W Twoich szczerych oczach Kochana ciągle się mieni.
Wiem, nic miłości mojej do Ciebie nie zmieni.
Otwórz też serce na miłość, pogodę ducha ...

NIE PATRZ OCZAMI ...

Jak cień snuję się przez zapomniane lata.
Widmo człowiecze z rozdartą przez życie duszą
i łzy spijam ... Na sumieniu przy łacie lata,
A w sercu mym wielki apetyt mam na miłość?

Wielka jej siła, gdy w sercu trochę czułości.
Odradza życie nasze z rumieńcem młodości.
Potrafię przecież odróżnić prawdziwą miłość.

Trudne chwile już nauczyły mnie pokory.
Może to dziwnie zabrzmiało, ale tak miało być ...
Idę więc tą drogą, którą wytyczył mi los,
tylko po to bym wyrażał świat poprzez słowo.

Nadzieję wnet zawrócę nawet z końca świata.
W ciężkie czarne chmury promyki słońca wplotę.
W bólu ukołyszę, cierpienie Twe złagodzę.

Idź bez trwogi za mną tą drogą, moją prawdą.
Zmysłowo, lekko, zwinnie przeskakuj przeszkody.
Nie patrz Kochana oczami, a sercem swoim.
Szczęście blaskiem marzenia, chwilką zapomnienia.

Patrz, chmury wolno płyną. Wiatr szemrze w kępie traw.
Świat w półśnie drepcze bez pośpiechu, drga życia nieć
W rytm serca i oddechu ... uczmy się spokojnej żyć.

Patrzę, słucham, w wierszach tajemnic życia szukam.
W pośpiechu zgubiłem się w labiryncie złudzeń
i często tak chodzę poprzez dni niczym we mgle,
niemy, bezimienny, ale poezji wierny.

Życie toczę po malutku ... czasem się mylę.
Zrywam je po kawałku jak kwiaty na łące.
Duszę je gdy mnie wkurza, słońca nie ujmie mi.
Dla niego jestem zbiorem pytań niezadanych.

Zapamiętam wszystkie chwile tej maskarady.

MAJOWE FANTAZJE ...

Dzień chłodny, deszcz rześisty i wiatr porywisty.
Wiosna złą pogodą, wiatrem, chłodem nas darzy.
Słońko leniwie się toczy, zza chmur czasem zerknie.

Wiosna bywa kapryśna, humor często psuje,
ale to najpiękniejsza u nas pora roku.
Rozpala myśli ... płyną marzenia gorące.
Najlepiej gdy niosą je wiosenne promienie.

Co przyniesie z sobą wiosna, co nam daruje?
To siła zielonych drzew, bujnej roślinności,
co przyszła z wiosną ziemia rytm przyrody głosi.

Tak wiele ma szlachetnych planów nasza wiosna:
szafrarka piękna, zielenią okrywa drzewa,
każdy skrawek ziemi po swojemu upiększa.

A tak już chciałbym kąpać się w deszczu majowym.
Szalony, bosy tańczyć po rosie zielonej.
Przyznaję, chęć to dziwna, wszak urosnąć więcej
nie mogę ponad zwykłego życia prawidła.

Pozostaje mi tylko fantazja, bo ponoć
co w maju w duszy wyśnione, będzie spełnione.
Liczę więc na te sny ciepłym deszczem barwione ...

JAK NAJDŁUŻEJ ...

Kolejny wiersz piszę, kołysankę wymyślam ...
Marzenia me jak białe ptaki przypływają.
Po chmurach wolno myślami za nimi pływam.
Serce moje szczęśliwe, że dla Ciebie piszę.

Darem losu jesteś, nie z otchłani kosmosu.
Jesteś, to mam nadzieję, spływa tworząc chwilkę.
Z niej czerpie życie, zapas słów, melodię nieba,
Cichoszepty bzów ... tylko tego mi potrzeba.

Czas dojrzeć, nasze łzy i smutki połyka.
Bądź ze mną na dobre i złe ... oby jak najdłużej.
Usuń z serca zło, niech napelni się dobrocią.
Co jeszcze mogę od ciebie żądać nadziejo!

SPIS TREŚCI ...

Zapraszam ... do marzeń	2
Dlaczego wciąż piszę	3
Antyreklama	4
Tęsknić to za mało	5
Fantazji moc	5
Dokąd zmierzam	6
Zakochałem się	7
Jedna łza	7
Przepraszam za miłość	8
Czas zmienia nas	9
Motyle	9
O co chodzi	10
Znaleźć samego siebie	10
Życie	11
Nażyjmy się	11
„Nihil novi”	12
Pusta klatka	12
Z wiatru bukiet	13
Ach, jak cudownie	14
Co mnie trzyma	15
Przytuję samotność	15
Miłość jest bezgraniczna	16
Unieść pustkę	16
Nadzieja ... tylko na sen	17
Poezja się nie skarży	17
Nie patrz oczami	18
Majowe fantazje	19
Jak najdłużej	20
Spis treści	21